Cena zł. 5

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

EXPRESS ILUSTROWANY

ROK IV. | ŁÓDŹ, CZWARTEK 7 LIPCA 1949 ROKU | Nr 184 (1196)

Łódź nie da się wyprzedzić!

KLASA ROBOTNICZA Z ENTUZJAZMEM podejmuje zobowiązania dla uczczenia 22-go lipca w dziedzinie produkcji, oszczędności i pracy oświatowej

Z całego kraju napływają meldunki o podejmowaniu przez klasę robotniczą zobowiązań dla uczczenia 5 rocznicy Manifestu PKWN

Członkinie Ligi Kobiet zatrudnione w PZPB Nr 1

W ŁODZI

zobowiązały się do dnia 22 lipca rb. zwerbować do zespołowego i indywidualnego współzawodnictwa pracy 60 proc. pracowników fabryki. Zobowiązanie swoje członkinie LK pragną zrealizować przede wszystkim

PRZEZ WŁASNĄ WZMOŻONĄ PRACĘ W KOBIECYCH BRYGADACH WSPÓŁZAWODNICTWA.

Członkowie ośrodka łódzkiego ZAMP postanowili zorganizować w okresie ferii letnich

UNIWERSYTETY NIEDZIELNE WE WSIACH LIPINY I LIPCE REYMONTOWSKIE,

położonych w wojew. łódzkim. Na uniwersytetach niedzielnych wygłaszane będą referaty, dotyczące spraw społeczno-gospodarczych wsi polskiej, higieny i zdrowotności na wsi oraz uprawy ziemi.

W ZAGŁĘBIU ŚLĄSKO - DĄBROWSKIM

górnicy kopalni **„Bolesław Śmiały"** podjęli na zebraniu załogowym zobowiązanie uczczenia Święta Odrodzenia wzmożoną pracą. Załoga robotnicza postanowiła dla uczczenia święta **wydobyć do końca lipca rb. 32.5 tys. ton węgla ponad plan.** Górnicy zobowiązali się ponadto przez wzmożenie ruchu współzawodnictwa i racjonalizatorstwa pracy, **przyspieszyć wykonanie planu trzyletniego do dn. 4 grudnia rb. oraz wydobyć do dnia 28 grudnia milion ton węgla kamiennego.**

Załoga Miejskich Zakładów Wodociągowych i Kanalizacyjnych

w KATOWICACH

zobowiązała się **przeprowadzić ponadplanowo prace w dzielnicach robotniczych o ogólnej wartości 2,395 tys. zł.**

Na wniosek komisji łączności miasta ze wsią w zakładach „Polska Wełna"

w ZIELONEJ GÓRZE

załoga postanowiła **do 22 bm. zradiofonizować szkołę podstawowa w Plotach.**

W LUBLINIE

robotnicy Państw. Zakładów Przem. „Eternit" podjęli uchwałę o **skróceniu czasu remontu maszyn produkujących dachówki** i o uruchomieniu ich 15 zamiast 17 lipca. Ponadto od chwili uruchomienia **do dnia 22 lipca postanowiono wyprodukować dodatkowo ponad plan 3.500 m. kwdr. dachówki.**

Kolejarze

OKR. OLSZTYŃSKIEGO

podejmują również liczne zobowiązania. M. in. **pracownicy warsztatów kolejowych w Łapach wyremontują do dnia 22 bm. dodatkowo 2 lokomotywy, wykonają 2 zbiorniki, 15 opon wagonowych oraz szereg innych przedmiotów.**

Co opowiada ob. Katarzyna Polakowa jedna z uczestniczek wycieczki do ZSRR

Grupa delegacji, do której należałam, zwiedziła duże przemysłowe miasto Ukrainy Dniepropietrowsk i kołchozy, położone w obwodzie dniepropietrowskim. Nigdy w życiu nie zapomnę dni, które spędziliśmy w kołchozie im. Czkałowa. 15 kołchoźników tego kołchozu za osiągnięcie wysokich urodzajów otrzymało nagrody państwowe — nadano im tytuł bohatera pracy socjalistycznej. W ich liczbie znalazło się aż 12 kobiet.

Kołchoz im. Czkałowa jest duży i bogaty. W roku ubiegłym obsiał on 1.054 ha i zebrał z nich przeciętnie po 23,5 cetnara upraw zbożowych, przy czym na 420 ha kołchoz wyhodował po 24,5 cetnara z ha. Specjalnie dobre plony dała kukurydza — po 70 cetnarów z ha na obszarze 160 hektarów.

Kołchoz uzyskuje wysokie urodzaje dlatego, że prowadzi swoją gospodarkę ściśle według zasad wiedzy agronomicznej. Już w roku 1946 — jak opowiedział nam przewodniczący kołchozu, Aleksiej Szczerbina — został tu wprowadzony płodozmian łąkowo-polny. Ziemie są doskonale uprawiane i obsiewane ziarnem selekcyjnym.

Kołchoźnicy żyją w dostatku. Za pracodzień otrzymali oni w roku ubiegłym po 3,5 kg zboża, wiele innych produktów i po 4 ruble w gotówce. Wiele rodzin otrzymało po 7 ton samego tylko zboża.

Wieś ma przepiękny klub, szkołę, ośrodek zdrowia. W klubie organizuje się stale odczyty, wygłaszane przeważnie przez przedstawicieli miejscowej inteligencji — nauczycieli, agronomów, lekarzy.

Uderzył mnie fakt, że wszyscy chłopi, zarówno w tym kołchozie jak i we wszystkich innych, korzystają z bezpłatnej pomocy lekarskiej. We wszystkich wsiach, które zwiedzaliśmy, widzieliśmy piękne szpitale i domy położnicze. Pobyt i leczenie w szpitalu czy domu położniczym, są również bezpłatne.

Byliśmy w domach wielu kołchoźników, bo chcieliśmy się z bliska przyjrzeć ich życiu. Przekonaliśmy się, że ludzie ci mają wszystko, czego im potrzeba. Za swą pracę otrzymują więcej, niż może zarobić średniorolny chłop, samodzielnie gospodarujący.

We wszystkich wsiach, które zwiedziliśmy życie upływa wesoło i beztrosko. Ludzie pracują przekonani, że ich praca będzie hojnie i sprawiedliwie wynagradzana.

Naród bułgarski pójdzie drogą wytyczoną przez Dymitrowa

W odezwie do narodu bułgarskiego Rada Ministrów wyraża głęboki ból z powodu zgonu Dymitrowa oraz podkreśla, że Dymitrow położył olbrzymie zasługi jako szef rządu i założyciel Frontu Ojczyźnianego, jako przywódca Bułgarskiej Partii Komunistycznej, jako jeden z najwybitniejszych bojowników międzynarodowego ruchu robotniczego.

Dzięki mądremu zdecydowaniu i ofiarności Dymitrowa — głosi m. in. odezwa, naród bułgarski uzyskał nową republikańską konstytucję, reformę rolną, upaństwowienie przemysłu i bankowości oraz handlu zagranicznego, gospodarkę planową i liczne inne zdobycze.

Długie lata nieustannych walk i cierpień skróciły życie Dymitrowa. Naród bułgarski przedwcześnie stracił odważnego rewolucjonistę i przezornego męża stanu, a postępowa ludzkość całego świata straciła ofiarnego bojownika sprawy pokoju, demokracji ludowej i socjalizmu.

Rząd Frontu Ojczyźnianego apeluje do całego narodu bułgarskiego, by w chwili bolesnej niezastąpionej straty skupił się jeszcze bardziej we Froncie Ojczyźnianym i zjednoczył się jeszcze ściślej, pod kierownictwem K. P. Bułgarii, aby ze zdwojoną energią realizować dzieło socjalizmu.

Bułgarska Rada Ministrów ślubuje, że utrzyma i utrwali dzieło zmarłego, zacieśni przyjaźń z narodami Związku Radzieckiego i wzniesie ku czci Dymitrowa najgodniejszy pomnik: urzeczywistni socjalizm w swojej ojczyźnie.

Ostatnia droga Georgi Dymitrowa

Zwłoki wielkiego bojownika spoczęły w Sofii

W środę o godz. 17-ej przybył do Sofii pociąg żałobny ze zwłokami Georgi Dymitrowa. Stolica Bułgarii pogrążona była w nastroju głębokiego smutku i powagi.

Punktualnie o godz. 17-ej wagon ze zwłokami Dymitrowa zatrzymał się przed głównym wejściem dworca. Członkowie Biura Politycznego KC Bułgarskiej Partii Komunistycznej Czerwenkow, Czankow, Jugow, Terpieczew i Damjanow oraz delegaci radzieccy — marszałek Woroszyłow i generał Kowpak, wynieśli trumnę Georgi Dymitrowa z wagonu i przenieśli ją na lawetę armatnią.

Kondukt pogrzebowy przeszedł bulwarem Georgi Dymitrowa, prowadzącym od dworca do Placu Lenina. Wzdłuż trasy pochodu zgromadziły się setki tysięcy mieszkańców Sofii i delegacje z całego kraju. Na transparentach widniało główne hasło:

„Imię Dymitrowa sztandarem mas pracujących, które walczą o pokój i socjalizm".

Członkowie Biura Politycznego i delegaci radzieccy z marszałkiem Woroszyłowem na czele oraz Anna Pauker przenieśli trumnę Georgi Dymitrowa do sali posiedzeń Zgromadzenia Narodowego.

Zwłoki Georgi Dymitrowa spoczęły tam o godz. 18 min. 40.

Depesze ze świata

W Genewie rozpoczęła się 9-ta sesja Rady Społeczno - Gospodarczej ONZ. W obradach biorą udział delegaci 50 krajów, obserwatorzy i działacze społeczni. Reprezentowane są również Polska i Związek Radziecki.

Na porządku dziennym znajduje się sprawa pomocy dla krajów zacofanych gospodarczo, prawa związków zawodowych i problem bezrobocia w krajach Europy Zachodniej.

* * *

W Paryżu odbył się strajk pracowników domów towarowych. 180 tysięcy górników departamentu Pas de Calais wstrzymało pracę celem poparcia starań o przyznanie amnestii dla górników, skazanych za udział w ostatnim strajku. W wielu portach na Sekwanie odbyły się krótkie strajki robotników, domagających się zwyżki płac.

W Londynie strajk dokerów zaostrza się coraz bardziej. Rząd Partii Pracy usiłuje represjami zmusić dokerów do przerwania strajku.

Minister pracy zagroził strajkującym, że nie dopuści ich do pracy w portach.

Z MEDIOLANU

Wczoraj na Kongresie Światowej Federacji Związków Zawodowych w Mediolanie przemawiali delegaci Indii, Cejlonu i innych krajów kolonialnych i półkolonialnych. Wszyscy oni podkreślili konieczność wzmożenia działalności Światowej Federacji.

Delegat radziecki Kuzniecow stwierdził, że z przemówień widać, jak wielką wagę wszyscy delegaci przykładają do wzmocnienia jedności, zabezpieczenia pokoju i praw demokratycznych oraz do podwyższenia stopy życiowej mas pracujących.

Dziś mówi prokurator w procesie Doboszyńskiego

W 11-tym dniu procesu Adama Doboszyńskiego Wojskowy Sąd Rejonowy w Warszawie postanowił dołączyć do akt sprawy pismo Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Krakowie, stwierdzające, iż inż. Jan Szurak, który — jak wiadomo — pozostawał w zażyłych stosunkach z Doboszyńskim, przebywał podczas okupacji w Siedlcach, skąd zbiegł wraz z ustępującą armią niemiecką. W kartotece Urzędu Szurak figuruje jako agent Gestapo. Ponadto dołączono do akt inne dokumenty.

Przewodniczący Rejonowego Sądu Wojskowego odroczył następnie sprawę do godz. 9-ej rano dnia 7 lipca, kiedy zabiorą głos rzecznicy oskarżenia i obrony.

Przew. Zw. Zaw. Iranu zwiedził wczoraj Łódź

Do Łodzi przybył przewodniczący Zw. Zaw. Iranu, członek Rady Generalnej Światowej Federacji Z. Z. — Rousta. Przed 4 miesiącami rząd irański dławiąc postępowy ruch robotniczy, zawiesił działalność niewygodnych mu związków zawodowych, grupujących w sobie ponad 300 tys. robotników, zatrudnionych przeważnie w szybach naftowych.

Represje te zostały zastosowane bezpśrednio po zamachu, dokonanym na szacha perskiego, który to zamach, jak wiadomo, został w prowokacyjny sposób zainspirowany przez Anglosasów. Wiedział o tym również doskonale marionetkowy rząd perski, który skorzystał z pretekstu i zastosował represje w stosunku do Zw. Zawodowych świadomych swoich praw i niewygodnych dla podpalaczy wojennych.

Rousta wraz z innymi członkami zarządu został skazany na karę śmierci.

Znakomity gość ratował się ucieczką. W Polsce, którą żywo się intersuje zatrzyma się w ciągu tygodnia. Podczas pobytu w Łodzi zwiedził PZPB nr. 3 oraz ośrodki kulturalno - oświatowe naszego miasta.

Ksiądz-hersztem bandytów Z pistoletami w ręku dokonali napadu rabunkowego. — Przestępcy ujęci przez władze

W dniu 2 lipca br. w Krakowie zostali napadnięci na ul. Szpitalnej dwaj woźni Banku Spółek Zarobkowych, posiadający przy sobie zainkasowaną w Narodowym Banku Polskim kwotę 3 miln. zł.

Napadu dokonali uzbrojeni w broń palną osobnicy, którzy po oddaniu strzałów wyrwali woźnym teczki z pieniędzmi i zbiegli.

Zarządzony natychmiast przez władze bezpieczeństwa pościg doprowadził do otoczenia bandytów w domu nr 9 przy ul. Św. Łazarza. Po ostrej wymianie strzałów bandyci zostali ujęci.

Sprawcami napadu są Gurgacz Władysław pseudonim „Sem" vel „Ojciec" — ksiądz z zakonu OO. Jezuitów w Nowym Sączu, przy którym znaleziono pistolet, zapasowe magazynki amunicji oraz utensylia kościelne, jak stuła, oleje święte, brewiarz i psałterz; Balicki Stefan, pseud. „Bylina", zam. Poręba Mała, pow. Nowy Sącz, lat 27. Szajna Stanisław, pseudonim „Orzeł", zam. Bykowce, pow. Sanok, lat 25, Legutko Adam, pseud. „Młodzik" zam. Zawada, powiat Nowy Sącz, lat 25, oraz Nowakowski Leon, pseud. „Góral", lat 21.

Przy aresztowanych bandytach znaleziono trzy pistolety, trzy granaty ręczne oraz zrabowane pieniądze.

Dowódcą bandy, która dokonała napadu w Krakowie, ks. Gurgacz Władysław jest zakonnikiem. Jezuitą z klasztoru w Nowym Sączu. Przed przystąpieniem do bandy był kapelanem zakładu sióstr Służebniczek w Krynicy. Już jako kapelan zakładu, ks. Gurgacz nawiązał kontakt z banda i udzielał jej pomocy.

W kwietniu 1948 r. ks. Gurgacz przyłączył się do bandy „Emira", gdzie zajął stanowisko zastępcy dowódcy bandy i brał czynny udział w morderstwach i rabunkach, dokonywanych przez bandę. Był on również projektodawcą i organizatorem napadu w Krakowie, którego celem było zdobycie pieniędzy potrzebnych do dalszej „działalności" bandy i podjęcia przez nią „działalności politycznej" w formie wydawania ulotek, szerzenia fałszywych wiadomości itd.

W chwili obecnej władze bezpieczeństwa prowadząc pościg za resztą bandy, wykryły już jedną z jej kryjówek, w której znaleziono cztery automaty, granaty ręczne, plecak z amunicją oraz archiwum bandy

Dalsze śledztwo i pościg trwa.

Łódź inicjuje nowy styl pracy

Eksperyment który może dokonać przewrotu na odcinku robót budowlanych

Zmniejszona o połowę obsługa betoniarki zamierza wyrobić 1.120 procent normy!

Wspaniałe sukcesy „trójek mu-rarskich" Hadrysiaka i Lesiewicza dodały wszystkim bodźca do wzmożenia wysiłków i przejścia na ten nowy, bez porównania wydajniejszy i gwarantujący wyższe zarobki, system pracy. Zapał jest powszechny, tym większy, że przecież stolica rzuciła nam wyzwanie! Znając zaś robotników łódzkich możemy być pewni, że nie dadzą sobie tak łatwo wydrzeć palmy pierwszeństwa, którą dzierżą przed wszystkimi innymi miastami w Polsce.

Być może, że już w najbliższych dniach czerwona Łódź da znać o sobie nowym, rewelacyjnym osiągnięciem w dziedzinie budownictwa. Na terenie naszego miasta przeprowadzony zostanie bowiem sensacyjny eksperyment, mogący stać się swego rodzaju przewrotem na tym odcinku pracy.

Powszechne zastosowanie w budownictwie mają betoniarki, maszyny służące do przygotowania betonu. Przy dotychczasowym systemie pracy obsługa takiej maszyny składa się z 10 osób, z których tylko część zajęta jest właściwą pracą, tj. obsługiwaniem maszyny, a reszta — dowożeniem, względnie donoszeniem materiału.

W ten sposób traci się dużo czasu i dla tego wydajność maszyny nie jest całkowicie wyzyskana. Aby usprawnić tok pracy i zwiększyć jej wydajność, postanowiono dokonać reorganizacji, polegającej na zgrupowaniu przy betoniarce wszystkich niecdzownych materiałów, co umożliwi wydatne zmniejszenie ilości pracowników, szybszą obsługę i tym samym większą wydajność.

Praktycznie będzie to wyglądało w ten sposób. Zamiast 10 osób betoniarkę będzie obsługiwało tylko pięciu pracowników, którzy dzięki odpowiedniemu rozłożeniu materiałów dadzą sobie doskonale radę. Oprócz tego zastosuje się ulepszony system odprowadzania gotowej mieszaniny od maszyny do obiektu. Masa będzie spływała specjalnymi korytami, względnie rynnami, co także zaoszczędzi wiele sił roboczych i czasu.

Pierwszy eksperyment ma być przeprowadzony na terenie Polesia Widzewskiego, gdzie Społeczne Biuro Budowlane buduje dla „Społem" centralne magazyny żywnościowe. Zgodnie z planem budowy trzeba urządzić tu betonowe podstawy w kształcie obeliska w rozmiarach 5.70 m. o wysokości 1.50 m. Ogólna kubatura tych podstaw, tworzących fundamenty budynku, wynosi 73 metry sześcienne.

Do pracy tej użyta będzie 500-litrowa betoniarka z obsługą 5-osobową. Inicjatorzy tego eksperymentu zamierzają wykonać tę robotę w ciągu jednego 8-godzinnego dnia pracy!

Jak wielkim jest to przedsięwzięcie i jak wspaniałe może ono dać wyniki — niechaj świadczą następujące dane.

Przy dotychczasowym systemie pracy 10-osobowa obsługa maszyny betonowała dziennie około 7 metrów sześciennych, a więc przy dwa razy większej obsłudze dziesięć razy mniej. Umowa zbiorowa przewiduje, że na każdy metr sześcienny betonu trzeba zużyć 4.16 godzin roboczych. Do zabetonowania 73 metrów potrzeba by było zużyć ponad 448 godzin roboczych, zaś zespół 5-osobowy przy nowym systemie zużyje zaledwie 40 godzin pracy. Gdyby więc eksperyment dał dobre wyniki — osiągnięto by 1.120 procent normy!

Zarobki według cennika akordowego przewidują 459 zł. za każdy metr betonu, a więc za 73 metry — 33.507 złotych. Tak więc na każdego z pięciu robotników przypadłoby po 6.701 złotych za jeden dzień 8-godzinnej pracy. Zarobek ten jest 15-krotnie większy od dotychczasowych.

Jeżeli eksperyment powiedzie się, a wszystko wskazuje na to, że powinien się udać — robotnik łódzki otworzy nową kartę na odcinku budownictwa i być może, że już niedługo we wszystkich miastach nowy ten system wprowadzony będzie w życie. (o)

Tito sabotuje umowy handlowe

Decyzja Rządu R.P. w sprawie wymiany handlowej z Jugosławią

W dniu 6 lipca br. sekretarz generalny MSZ ambasador Stefan Wierbłowski przyjął ambasadora Jugosławii w Warszawie p. Pribicevica, któremu zakomunikował co następuje:

„Rząd RP stwierdza, iż w przeciwieństwie do strony polskiej, Jugosławia od dłuższego czasu systematycznie nie wykonuje dostaw podstawowych towarów, przewidzianych w umowach handlowych polsko - jugosłowiańskich.

Mimo podpisania odpowiednich kontraktów, dotychczas nie została rozpoczęta dostawa miedzi i z przewidzianych umową 500 ton nie dostarczono dotąd nic. Dostawy koncentratów ołowiu, które Jugosławia zobowiązała się wykonać jeszcze w roku ubiegłym, w 65 proc. nie zostały zrealizowane. Podobnie wykonywane są w stopniu minimalnym dostawy koncentratów cynku i innych ważnych dla gospodarki polskiej surowców.

Realizując konsekwentnie politykę sabotażu umów handlowych z Polską, Jugosławia wstrzymała ostatnio wysyłkę przeznaczonych dla Polski i już załadowanych specjalnych gatunków drzewa.

Wobec tego, że mimo wielokrotnych nalegań i ostrzeżeń ze strony polskiej ten stan rzeczy nie uległ zmianie, rząd polski mając na uwadze interesy gospodarki narodowej postanowił wstrzymać dalsze dostawy towarów do Jugosławii".

Przeciw bogaczom i spekulantom

Wybory do władz gminnych spółdzielni samopomocowych

W gminach i powiatach odbywają się zebrania członków gminnych spółdzielni „Samopomoc Chłopska". W czasie zebrań omawiane są wyniki pracy spółdzielni oraz przeprowadzane wybory do nowych władz samopomocowych.

Do nowych zarządów wybierani są wszędzie chłopi mało i średniorolni. Liczny jest też udział kobiet - chłopek w nowych zarządach gminnych spółdzielni. Dyskusje na zgromadzeniach mają przebieg nader żywy i interesujący. **Chłopi z zadowoleniem i radością przyjmują zmiany wprowadzone w statutach spółdzielni, dające gwarancję należytego przedstawicielstwa w zarządach elementów mało i średniorolnych oraz należytą obronę ich interesów.**

Chłopi, stając na pozycji walki klasowej, usunęli z władz spółdzielni samopomocowych bogaczy wiejskich, krzyżując w ten sposób próby czynione przez elementy reakcyjne. W debatach wypowiedziano się **za zwiększeniem zainteresowania nowych władz zagadnieniami młodzieżowymi i kobiecymi, sprawami oświatowymi, kulturalnymi i sportowymi na wsi.**

W szeregu ośrodków gminnych w czasie dyskusji poddano ostrej krytyce działalność starych władz spółdzielni, domagając się **zdecydowanego wyeliminowania w wyborach elementów spekulanckich.** (a)

Nasze Listy

POKRZYWDZONA PRZEZ ŻYCIE: Radzimy Pani bezwzględnie namówić męża do dalszej kuracji w szpitalu, ale tym razem proszę go nie zabierać tak długo, aż nie wyleczy się zupełnie. Co prawda w jego stanie mało jest na to nadziei, ale Pani obowiązkiem jest spróbować wszystkiego. Nie powinna Pani przejmować się jego groźbami i stanowczo zapobiec jego obecności w domu, gdzie są małe dzieci. W razie ponownego ataku białej gorączki proszę zwrócić się do Milicji, względnie do Pogotowia, które przewiezie go do szpitala.

* * *

HELENA Z TOMASZOWA MAZ: Powinna Pani bezwzględnie udać się do lekarza. Na podstawie Pani listu uważamy, że stan jej jest bardzo poważny i nie należy tego zaniedbywać i zawczasu przeciwdziałać chorobie, która w konsekwencjach może okazać się bardzo przykra. Jeżeli mąż Pani pracuje, ma ona prawo do Ubezpieczalni Społecznej i nie widzimy powodów do dalszego zwlekania. Proszę napisać do nas jeszcze.

* * *

ZAINTERESOWANY KAZIO: W sprawie przyjęcia do Akademii Wychowania Fizycznego proszę zwrócić się do Wojewódzkiego Ośrodka Wych. Fiz. lub do Komendy Miejskiej „Służba Polsce" ul. Curie Skłodowskiej 30 pok. 16. Od kandydatów wymagany jest wiek od 18 do 25 lat, mała matura, znajomość sportu i uzdolnienia w tym kierunku. Przypuszczamy, że zdąży się Pan jeszcze zapisać, ale nie należy z tym zwlekać. Życzymy powodzenia.

* * *

ZAZDROSNA STEFA Z WIDZEWA: Droga Pani! Jeżli Pani sama przyznaje, że Jej koleżanka pracuje lepiej niż ona, jest staranniejsza i dlatego cieszy się większym zaufaniem przełożonych, powinna Pani wyciągnąć z tego jakieś wnioski. Mamy wrażenie że najprościej byłoby podciągnąć się również w pracy, a nie zazdrościć koleżance powodzenia. Przecież tylko w ten sposób może Pani okazać, że jest Pani bardziej od niej zdolna i rozumie lepiej swoją robotę. A postępowanie Jej jest niewłaściwe i powiedzielibyśmy nawet wręcz szkodliwe. Tak może robić tylko człowiek, który nie zdaje sobie sprawy ze swych czynów lub egoista i szkodnik. Radzimy Pani zastanowić się nad tym i wierzymy, że dojdzie ona do tych samych wniosków.

Piszą i malują

Utalentowani robotnicy

nagrodzeni za nowele i obrazy

Zarząd główny Zw. Zaw. Pracowników Przemysłu Spożywczego ogłosił w swoim czasie konkurs dla swych członków na prace literackie i malarsko - plastyczne. Nadesłano na konkurs 99 prac malarskich i 50 literackich.

Jury po zapoznaniu się z materiałem postanowiło przyznać nagrody: 20 tys. zł **L. Lipowczanowi za obraz oraz za utwór** literacki pt. „Śpiewające drzewo", II nagrodę w wys. 20 tys. zł. — **F. Tomaszewskiemu** za wiersz pt. „A nad naszą Łodzią", III nagrodę 10 tys. zł **D. Sikorze** za rzeźbę, IV nagr. 5 tys. zł **K. Wilmańskiemu** za prace malarskie.

Listy pochwalne otrzymali **M. Skibicki** (obraz) i **F. Wrenka** (nowela). (a)

Codzienna nowelka „Expressu"

Spotkanie po latach

Stary malarz Bolesław Maresz, niosąc pod pachą szkatułkę z farbami, wychodził właśnie z Akademii Sztuk Pięknych, gdzie był profesorem i nagle zobaczył sędziwą, ale elegancką jeszcze panią, przechodzącą obok.

— Olga! — poznał ją i ukłonił się, ona jednak przeszła obok nie raczywszy nawet skinąć głową.

Stary malarz obejrzał się za nią i przypomniała mu się nagle historia z jego dawno już minionej młodości.

Wydarzyła się ona trzydzieści lat temu.

Pewnego popołudnia wszedł do jego pracowni wysoki, dobrze zbudowany liczący około czterdziestki mężczyzna, który przedstawił się jako Józef Wernicki.

— Mąż Olgi! — zaniepokoił się Maresz, starając się jednak zachować zimną krew, zapytał uprzejmie.

— Czym mogę panu służyć?

— Przypuszczam, że pan rozumie, co mnie tu sprowadziło! — odparł Wernicki spoglądając Mareszowi prosto w oczy. — Wiem o wszystkim.

Malarz zrobił taki ruch, jak gdyby chciał sięgnąć po broń, ale nowoprzybyły, widząc, że gospodarz gotowy jest na wszystko, uspokoił go.

— Niech się pan nie obawia — powiedział, uśmiechając się smutnie. Nie będę strzelał. Przyszedłem po prostu po to, aby z panem pomówić.

— Słucham pana — ukłonił się malarz.

— Romans wasz trwa już od trzech miesięcy. Może i dłużej, ale w każdym razie wiem, że od trzech miesięcy Olga jest pańską kochanką. Przychodzi do pana co drugi dzień o godzinie piątej po południu. O siódmej wraca do domu. W czwartek była tu po raz ostatni. Posiadam dokładne informacje o rozmowie, jaką wówczas prowadziliście. Olga oświadczyła panu, że ma wrażenie, iż ja się czegoś domyślam. Znając moje gwałtowne usposobienie, postanowiła przestać pana odwiedzać. Oczywiście starał się pan wpłynąć na zmianę jej decyzji. Proponował pan, byście się spotykali na mieście. Olga jednak twardo obstawała przy swoim. Groził jej pan nawet samobójstwem, deklamując, że pan nie potrafi bez niej żyć. Rozmowa miała bardzo dramatyczny przebieg.

— To wszystko prawda — przerwał mu cichym głosem Maresz. Widzę, że jest pan o wszystkim dokładnie poinformowany... Przyznaję że istotnie istniało pomiędzy mną a panią Olgą coś więcej niż zwykła znajomość, ale teraz nie łączy nas już absolutnie nic! Może pan być pewny, że skoro Olga tak postanowiła, nie spotkamy się już więcej!

— Właśnie dlatego przyszedłem — ciągnął dalej gość. Nie należę do ludzi, którzy z zazdrości gotowi są popełnić najokrutniejszą nawet zbrodnię. Jak pan widzi, przez trzy miesiące byłem dokładnie o wszystkim poinformowany, nie reagowałem jednak. A wie pan dlaczego? Dlatego, że gorąco kocham swoją żonę i nie chcę łamać jej życia. Uważałem, że jeśli pokochała pana, to raczej powinna zostać przy nim niż ze mną. Jednakże teraz, dowiedziawszy się, że zerwaliście ze sobą, nie mogłem nie przyjść do pana.

— Więc czego pan żąda ode mnie? — spytał mocno zdziwiony Maresz.

— Uważam, że sytuacja musi być wyjaśniona. Jeśli ja wiedziałem o stosunku, jaki was łączył, to z pewnością wiedzieli o nim również i inni. Jak panu zapewne wiadomo, posiadam dość rozległe stosunki. Nie mogę więc dopuścić do tego, aby ludzie śmiali się ze mnie po kątach i wytykali mnie palcami. Muszę domagać się satysfakcji.

— Pojedynek?

— Tak jest! Ja będę wybierał broń. Pistolety panu odpowiadają? Uprzedzam, że jestem doskonałym strzelcem. Posiadam liczne nagrody za strzelanie.

— I ja też jestem doskonałym strzelcem! — odparł Maresz — nie lubię się chwalić, ale w naszych sferach artystycznych uchodzę za najlepszego strzelca.

— Zmierzylibyśmy się więc, jak dwaj równi przeciwnicy — zauważył po chwili milczenia mąż Olgi. Nie uważm jednak, że pojedynek jest konieczny. Mam wrażenie, że Olga kocha pana rzeczywiście, ja zaś jestem człowiekiem skłonnym do najwyższych poświęceń. Jeśli więc przyrzeknie mi pan, że ożeni się z Olgą, zrezygnuję ze wszystkich honorowych satysfakcji, albowiem plotkarze będą mieli wówczas zamknięte usta, jeśli jednak moja żona ma pozostać przy mnie, będziemy się musieli pojedynkować!

Młody malarz przechadzał się długo po pracowni, zastanawiając się nad swoją sytuacją. Owszem, kochał Olgę, ale nie aż tak bardzo, ażeby związać się z nią na zawsze.

— Będziemy się pojedynkować! — oświadczył wreszcie stanowczo.

— A więc dobrze! — odparł Wernicki. Jutro przyślę sekundantów!

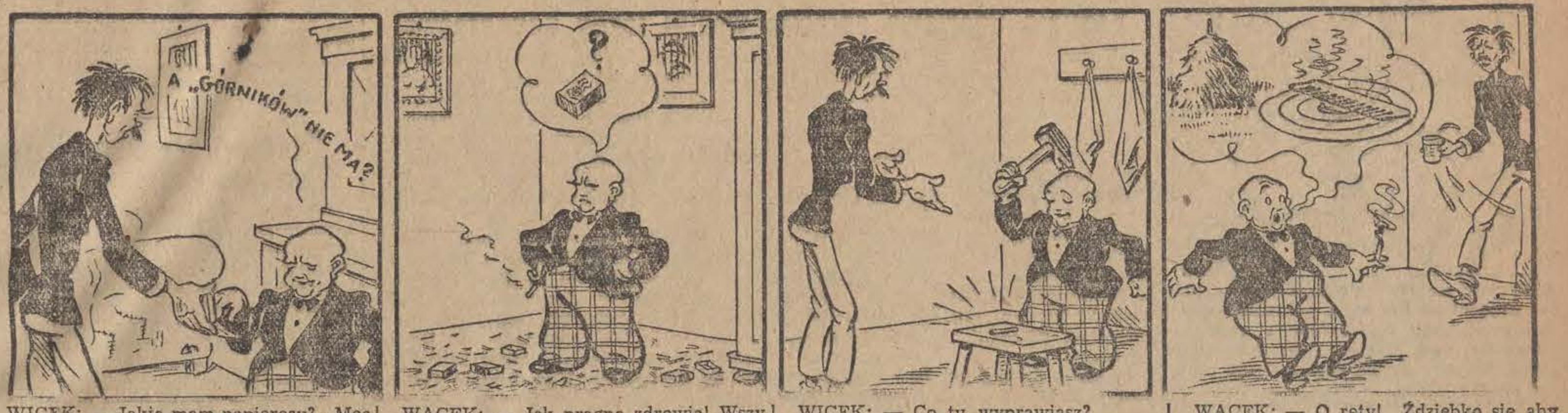
Ale nazajutrz sekundanci nie zjawili się, natomiast Maresz otrzymał od Olgi list.

Ten pan, który cię wczoraj odwiedził— pisała do niego — to nie był wcale mój mąż, ale jeden z moich serdecznych przyjaciół, przed którym nigdy nie miałam tajemnic. Przysłałam go po to, ażeby cię wypróbować. Teraz już wiem, co mam sądzić o twoich przysięgach miłosnych, skoro mając do wyboru albo małżeństwo ze mną, albo pojedynek, wybrałeś to ostatnie. Żegnaj na zawsze...

...To wszystko działo się przed wieloma laty, ale stary malarz, oglądając się teraz za sędziwą panią, która obojętnie przeszła obok niego pomyślał melancholijnie.

— A może, gdybym nie traktował wówczas życia tak bardzo egoistycznie, wszystko ułożyłoby się inaczej, a tak? Jestem wielki, jestem znany, ale przy tym bardzo samotny! A czym jest samotność, zrozumiałem to dopiero teraz, kiedy jestem stary!

PRZYGODY WICKA I WACKA



WICEK: — Jakie mam papierosy? „Mocne"! Chcesz, to zapal!
WACEK: — Wolałbym nie mocne, lecz dobre! A „Górników" nie ma?
WICEK: — Są, ale... w kopalni!

WACEK: — Jak pragnę zdrowia! Wszystkie już zapałki zużyłem, a papieros ani myśli się palić! Nawet zapalniczki przetrzymał! Pójdę do sąsiadów po ogień!...

WICEK: — Co ty wyprawiasz?
WACEK: — Ugniatam „Mocnego", bo za mocno nabity...
WICEK: — No to przecie najlepiej przekręcić przez wyżymaczkę!

WACEK: — O rety! Ździebko się aby zaciągnąłem, a zaraz mnie złapało! A jaki zapach! Niby siano i niby grzebień, położony na blasze...
WICEK: — Spokojnie! Napij się!...

Na moim ekranie

Drogi Peemtecie!...

Gdy wyjeżdżałem przed miesiącem na urlop, trudno było dostać w Łodzi „Górniki". Napaliłem się ich za to do syta w Międzyzdrojach, gdzie też solidnie wypocząłem i poprawiłem się. Wróciwszy do rodzinnego miasta, zacząłem aliści szybko tracić na wadze. Odbywam bowiem codziennie długie wędrówki, poszukując bezskutecznie papierosów, do których zdążyłem się już przyzwyczaić.

Bo „Górników" jak nie było, tak nadal ich w Łodzi nie ma. Sprawa zaczyna zakrawać na tragedię. Czemu PMT lekceważy mnie i tysiące innych palaczy?

Zdobyłem się na odwagę i zwróciłem się wprost do tej ogólnie poważanej instytucji, prosząc o jakieś informacje, o słowa pociechy.

Powiedziano mi, że w czerwcu Łódź wypaliła 10 milionów sztuk „Górników", ale ilość ta nie zaspokoiła potrzeb rynku. Przytaknąłem milcząco, spoglądając na swe spuchnięte wskutek długiego chodzenia kończyny. Na lipiec mamy dostać o dwa miliony „Górników więcej". Gdy spytałem, czy to wystarczy — odpowiedziano mi, że nie, bo sytuację uratowałoby równo 20 milionów sztuk tych papierosów.

Czemu więc Łódź nie zamawia więcej? Owszem, zamawia, ale nie otrzymuje, bo jedyna w Polsce fabryka produkująca „Górniki" nie może nadążyć. A więc brak surowców? A może ograniczone możliwości produkcyjne? Ani jedno, ani drugie. Po prostu — jak mi zakomunikował mój interlokutor — fabryki wyrabiają za mało pudełek do papierosów.

Odwiesiłem słuchawkę i zastanowiłem się głęboko, zaciągając się niemniej głęboko (z braku laku) „Mocnym". Jak to jest możliwe, że brakuje pudełek? Czemu wystarczy ich dla „Mocnych"? Przecież tych można dostać na mieście każdą ilość!... Ostatecznie możnaby „Górniki" pakować do innych pudełek i uwzględnić życzenia palaczy.

Coś tu nie jest w porządku, drogi Peemtecie. Najpierw brak tytoniu, potem brak pudełek. A może za trzecim razem zabraknie... farby do malowania opakowań?

Nie chcę stracić resztek tego, co mi przybyło na urlopie. Więc oszczędź mi nerwów, o wielce szanowny Peemtecie i zacznij wreszcie trochę bardziej dbać o mnie i tysiące innych palaczy!

(o))

Na dzień dobry!...

Marysia, pomocnica domowa u pp. Bąbelków zwraca się z wyrzutami do swej chlebodawczyni:

— Muszę podziękować pani za służbę. Widzę że pani nie ma do mnie zaufania.

— Ależ Marysiu, przecież zostawiam nawet klucze od wszystkich szuflad!

— Tak, ale żaden z tych kluczyków nie pasuje...

* * *

Ferdek i Merdek.

— Wiesz, przed rokiem pewien lekarz powiedział mi, że jeśli nie przestanę pić, uważasz, to stanę się kompletnym idiotą...

— No, frajerze, i dlaczego nie posłuchałeś jego rady?...

* * *

Lekcja arytmetyki. Nauczyciel wypisał na tablicy 12:4.

— Wstań — zwraca się do jednego z uczniów — i powiedz mi, co sądzisz o wyniku?

Uczeń spojrzał na tablicę i odrzekł:

— A jak się nazywają te dwie drużyny?

* * *

W sądzie.

— Czy oskarżony przyznaje się do tego, że bił sąsiada laską po głowie, tak długo, aż laska się złamała?!

— Tak jest,, proszę wysokiego sądu, przyznaję się...

— A czy oskarżony żałuje swego czynu?

— Tak jest proszę wysokiego sądu, bo ta laska to była pamiątka po dziadku...

Nie czekając na zalecenia władz

Łodzianie porządkują miasto

Jutro posiedzenie komitetu obchodu 5-ej rocznicy PKWN

Do zbliżającej się piątej, historycznej rocznicy Manifestu Lipcowego, do Święta Demokracji Ludowej, budującej lepszą przyszłość i socjalizm w Polsce — przygotowuje się Łódź starannie i z entuzjazmem.

Jak w całym kraju i w naszym mieście odbędą się tego dnia liczne obchody i imprezy, uroczyste zebrania, zabawy ludowe, przedstawienia. Klasa pracująca Łodzi na zebraniach ogólnych dokona **bilansu swoich zdobyczy na polu odbudowy kraju i rozbudowy przemysłu. Są to poważne osiągnięcia, które wykonaliśmy w ramach realizowanego planu 3-letniego.**

Dla opracowania programu uroczystości powołany będzie w naszym mieście Obywatelski Komitet Obchodu, który zbierze się po raz pierwszy **jutro, w piątek o godzinie 17-ej w sali Miejskiej Rady Narodowej.**

W ramach przygotowań do Święta Lipcowego łódzkie komitety domowe na terenie poszczególnych starostw grodzkich **podjęły akcję masowego porządkowania miasta.**

Wiele komitetów w obrębie Starostwa Łódź - Północ, stając do prac nad odgruzowaniem Bałut, uporządkowaniem i upiększeniem dzielnic robotniczych i poszczególnych posesji, wezwało jednocześnie komitety domowe innych dzielnic do współzawodnictwa.

Apel ten nie przebrzmiał bez echa. Podjęły go masowo liczne komitety domowe dzielnicy śródmiejskiej, które nie czekając na zalecenia władz pragną doprowadzić do czystości nasze miasto własnymi siłami i środkami.

Do pracy zabrały się komitety domowe w śródmieściu przy ul. Złotej 3, 4, 5, 6, 9 i 12, Rzgowskiej 44, Karpiej 4a, 4b i 28; wszystkich domów przy ul. Lubelskiej; wszystkich domów przy ul. Kaliskiej, komitety posesji przy Senatorskiej do Kilińskiego i in.

Mieszkańcy domów usuwają śmieci z podwórz i sprzed budynków, doprowadzają do porządku przy pomocy robotników plantacji miejskich rabaty, sadzą zieleń i krzewy. Przy ul. Grabowej, jeden z komitetów zasadził przed domem kwiaty.

Praca obywateli miasta daje piękne rezultaty. Można spodziewać się, że do Święta PKWN Łódź przybierze przyjemny dla oka wygląd! (at)

Już w nadchodzący wtorek

pierwsze posiedzenie DRN-u

Przedstawiciel Rady Państwa przyjedzie do Łodzi

Wczoraj po południu odbyło się posiedzenie prezydium Miejskiej Rady Narodowej, na którym m. in. rozpatrywano sprawę wyznaczenia inauguracyjnego zebrania pierwszej Rady Dzielnicowej Łodzi dla śródmieścia.

Po debatach postanowiono zebranie to zwołać na przyszły wtorek, dnia 12 lipca rb. na godz. 17-tę w sali Państwowej Szkoły Przemysłowej Żeńskiej przy ul. Wólczańskiej 23 (naprzeciwko budynku Starostwa Grodzkiego Śródmiejsko - Łódzkiego).

Prezydium postanowiło nadać inauguracyjnemu zebraniu DRN-u charakter uroczysty. Odpowiednio do tego oraz, zgodnie ze statutem rad dzienicowych, ułożony został program i porządek obrad, na **które przybyć ma z Warszawy specjalny przedstawiciel Rady Państwa.**

Porządek obrad posiedzenia będzie następujący: 1) Zagajenie, 2) Ślubowanie nowych radnych dzielnicowych, 3) wybór prezydium DRN i 4) Referat przedstawiciela Kancelarii Rady Państwa o roli i zadaniach rad dzielnicowych.

Zagajenie wygłosi z urzędu przewodniczący MRN, Andrzejak, gdyż jak wiamowo, rada dzielnicowa podporządkowana jest hierarchicznie Miejskiej Radzie Narodowej. Po zaznajomieniu radnych dzielnicowych ze statutem DRN-u, jego obowiązkami i uprawnieniami radni złożą ślubowanie na ręce przewodniczącego MRN.

Następnie dokonany zostanie wybór prezydium i organów DRN-u. W skład prezydium wejdzie przewodniczący, jego zastępca oraz 3 członków. DRN wybierze nadto następujące stałe komisje: **kontroli społecznej, zdrowia i opieki społeczne!, oświaty i kultury, lokalową, kwalifikacyjną i komitetów blokowych.** (st)

Sznycle i schab

kupujemy na razie po dawnemu

Zapowiedziane przez nas zmiany dotyczące zaopatrzenia ludności w mięso — nie weszły jeszcze w tym tygodniu w życie. Nie wszystkie bowiem instytucje zdążyły zaopatrzyć się w talony i kupony kontrolne dla swych pracowników, a ponieważ intencją jest, aby nikt nie został pokrzywdzony — na razie kupowanie mięsa przez ludność odbywa się na dotychczasowych zasadach.

O terminie odbioru mięsa na talony i bony, jak również o ilościach, które będą wydawane pracownikom obarczonym rodziną i samotnym — nastąpią specjalne zawiadomienia.

(k)

Mówił że znalazł w życie...

Nauczkę na całe życie

będą mieli trzej szkodnicy społeczni

W lipcu ub. r. na jednej z ulic łódzkich funkcjonariusze MO natknęli się na dwóch mężczyzn, dźwigających dużą walizę. Gdy wezwano ich do zatrzymania się — obaj poczęli uciekać. Jeden z uczestników zbiegł, drugi ukrył się z walizą w swym mieszkaniu, gdzie został ujęty.

Był to Antoni Matczak, zam. przy ul. Kilińskiego 140. Oświadczył on, że walizę... znalazł w życie i nie wiedział co się w niej znajduje. Znajdowały się w niej sztuki materiału włókienniczego.

Po nitce do kłębka władzom udało się rozwikłać tajemnicę walizy i jej pochodzenia. Przede wszystkim ujęto mężczyznę, który towarzyszył Matczakowi. Okazał się nim **Antoni Sadowiak z ul. Sosnowieckiej 10. Był on pracownikiem biura spedycyjnego Centrali Tekstylnej, gdzie sprawował dozór nad magazynem.**

Sadowiak nadużył zaufania, wynosząc w dniu 8 lipca z magazynu składnicy cztery sztuki materiału, skradzione z worków przygotowanych do wysyłki dla hurtowni w Katowicach. Materiał postanowił zanieść do mieszkania **Feliksa Olejniczaka przy ul. Kilińskiego 127.** Po drodze spotkał znajomego Matczaka, któremu zaproponował kupno łupu. Część towaru zostawił u Olejniczaka, resztę zapakował w walizkę i wyszedł na ulicę, gdzie czekał na niego Matczak. Po drodze obaj zostali zatrzymani i próbowali ratować się ucieczką.

Orzeczeniem Komisji Specjalnej dobraną trójkę skierowano do Milencina: Sadowiaka na okres 2 lat, Olejniczaka na 12 miesięcy, Matczaka na pół roku (i)

Meble w PDT

Nadeszły krzesła, szafy i tapczany

Dział meblowy PDT przy ul. Piotrkowskiej 98 zaopatrzony został należycie w ostatnich dniach. Otrzymano 500 krzeseł giętych, 1.100 zwykłych, 300 taboretów, 20 szaf żaluzjowych oraz 50 tapczanów.

Meble te znajdują się już w magazynie i w tych dniach rozpocznie się ich sprzedaż. Jednocześnie PDT przystępuje do rozprowadzenia kilkunastu pianin i fortepianów, które zostały zrekonstruowane w polskich fabrykach przemysłu muzycznego. (s)

Wypadek uliczny

Wczoraj w godzinach wieczornych przy ul. Wojska Polskiego nr 73 nastąpiło zderzenie samochodu PBE ze Zgierza z trawwajem.

W wyniku katastrofy poważne rany odniósł pracownik PBE „Bronisław Czeszewski, który został odwieziony do szpitala św. Józefa. Lżejszym obrażeniom ulegli Gustaw Puk, Krystyna Wojciechowska oraz syn jej Andrzej, których po opatrzeniu przez lekarza Pogotowia pozostawiono na leczeniu w domu.

Azja budzi się!...



Krzycki zmartwił się wiadomością, którą usłyszał od Holendra, jednakże Tubuoi nie przejął się tym zbytnio i rzekł: — Znam tajemne przejście do kamieniołomów, którędy można dostać się do samego środka obozu.



Labiryntem ścieżek cała czwórka wdrapała się na zbocze skalne. Stąd doskonale widać było kamieniołomy, w których panowała zupełna cisza. Robotnicy udali się widocznie na spoczynek.



Krzycki uprzednio przebrał się w mundur schwytanego jeńca i teraz uzbrojony zszedł odważnie na dół. Nagle przed sobą ujrzał żołnierza...

Odpowiedzi Redakcji

Chojnacki Kazimierz. Proszę się zgłosić do por. Jaroszewskiego 250-07. Wojewódzka Komenda M. O. Al. Kościuszki 56.

* * *

„Jeńska" Poznań. Przyznajemy rację, ale to „choroba", na którą zapadają nie tylko kapitanowie sportowi OZPN. Przechodzi ją również kapitanat PZPN, który nie wiadomo czym się kieruje przy ustalaniu składu reprezentacji Polski. Dowodzi tego skład ustalony przeciwko Węgrom. Zawodnik, o którym Pan wspomina, nie powinien zbytnio brać do serca pominięcia go przy ustalaniu składu drużyny juniorów. Jest jeszcze młody i jeśli w zespole swym należy do najlepszych, wcześniej czy później zwróci na siebie uwagę.

Najlepsi kierowcy Łodzi

Komisja Sportowa ogłosiła wyniki Jazdy Konkursowej

Komisja Sportowa Automobilklubu Łódzkiego ogłosiła wczoraj oficjalne wyniki odbytej w ub. niedzielę po raz pierwszy „Jednodniowej Jazdy Konkursowej" dla kierowców samochodowych. Do konkursu zapisało się 38 zawodników, lecz startowało 36.

W klasie pierwszej (do 1200 ccm) startowało 25 kierowców: **1) Słotwiński Eugeniusz** (Skoda) punktów 51,8, **2) Wolf Kazimierz** (Skoda) punktów 53,5, **3) Waszyński Piotr** (Fiat 1100) 53,9 punktów, **4) Kowalewski Zdzisław** (Skoda), **5) Musieliński Henryk** (Skoda), **6) Kolasiński Eugeniusz** (Skoda), **7) Zieliński Ryszard** (Skoda).

W klasie drugiej (do 2200 ccm) na sześciu uczestników sklasyfikowano tylko jednego, a mianowicie **Paska Benona** (Citroen) 66,8 pkt. Dwóch kierowców niezakwalifikowano tutaj z powodu przekroczenia limitu punktów, a trzech za przekroczenie dopuszczalnej maksymalnej szybkości.

W klasie trzeciej (ponad 2200 ccm) z pięciu startujących zakwalifikowano na podstawie kart drogowych tylko trzech: **Bereziński Stefan** (Chevrolet) punktów 56,3, **2) Sadkowski Władysław** (Chevrolet) 66 punktów i **3) Laudański Jan** (Dodge) punktów 70,5.

Wymienieni zawodnicy oraz **Nowak Mieczysław, Danisz Edward i Wasiak Jerzy** zakwalifikowani zostali do wzięcia udziału w Jednodniowej Jeździe Konkursowej kategorii II-giej mistrzostw Polski w jeździe samochodowej. Do nagród zakwalifikowano **Słotwińskiego E., Wolfa Kazimierza, Waszyńskiego Piotra i Berezińskiego Stefana.** Poza tym Komisja Sportowa przyznała 17 kierowcom I klasy, jednemu II klasy i trzem zawodnikom trzeciej klasy odznaki kwalifikacyjne.

Bokserzy i kolarze Francji

wylądują w sobotę na lotnisku w Lublinku

W niedzielę, dnia 10 bm. odbędą się dwie wielkie imprezy sportowe organizowane przez CKZZ z udziałem sportowców robotniczych Francji. Mamy tutaj na myśli mecz pięściarski robotniczej reprezentacji Francji z reprezentacją Polskich Zw. Zawodowych oraz szosowe wyścigi kolarskie.

Mecz pięściarski odbędzie się w Łodzi na stadionie ŁKS. Włókniarza. Od szeregu dni najlepsi pięściarze polscy zgromadzeni na obozie pracują pod kierunkiem trenerów nad poprawieniem swej formy a najlepszych powoła się do reprezentacji. Skład drużyny będzie już dzisiaj ustalony, chociaż bokserzy pozostaną na obozie do soboty. Na razie brak jeszcze danych również i o przeciwnikach, wiadomo tylko, że ekipa sportowców robotniczej Francji wyląduje w Łodzi w sobotę na lotnisku w Lublinku około godz. 17. Goście przenocują w Łodzi, a w niedzielę raniutko kolarze pojadą do Warszawy by wziąć udział w wyścigu Warszawa — Łódź. Następnego dnia t. j. w poniedziałek, odbędą się na torze w Helenowie wielkie wyścigi kolarskie z udziałem kolarzy francuskich. Mecz pięściarski Polska — Francja rozpocznie się o godz. 18-tej.

Na kortach w Bielsku

zakończyły się mistrzostwa tenisowe Polski

Na zakończenie tenisowych mistrzostw Polski rozegrano pozostałe spotkania finałowe.

W grze podwójnej mężczyzn tytuł zdobyła para CHYTROWSKI — NIESTRÓJ, wygrywając niespodziewanie ze SKONECKIM — BEŁDOWSKIM 6:4, 4:6, 6:4, 5:7, 6:4. Przyczyną porażki była w znacznym stopniu słaba gra Bełdowskiego.

W finale gry mieszanej JĘDRZEJOWSKA i SKONECKI pokonali parę RUDOWSKA — PIĄTEK 6:4, 6:0.

Tytuł mistrza Polski juniorów w grze pojedyńczej zdobył CHRIST (Kraków), wygrywając łatwo z KWIATKIEM (Warszawa) 6:1, 6:1. Gra stała na słabym poziomie, Kwiatek wyraźnie zawiódł.

Na zakończenie mistrzostw odbyło się na korcie centralnym, wobec tysiąca widzów, rozdanie nagród zwycięzcom. Nagrody wręczał wicewojewoda śląsko - dąbrowski — Rąbalski.

OGNIWO-CONCORDIA II (11:5)

Ostatni mecz pięściarzy o mistrzostwo

Odbył się mecz bokserski o moralny tytuł mistrza kl. B pomiędzy drużynami KS CONCORDIA II (Piotrków), — ZKS OGNIWO (Łódź).

Zwycięstwo odniosła drużyna ZKS OGNIWO w stosunku 11:5. Wyniki poszczególnych walk były następujące (na pierwszym miejscu podajemy zawodników Ogniwa):

Waga musza — PAWLAK zremisował z WALĘCKIM.

Waga kogucia — ORGANEK uległ nieznacznie na punkty SIKORSKIEMU.

Waga piórkowa — KACZMAREK w najdłuższej walce dnia zmusił ADAMCZYKA do poddania się w III rundzie.

Waga lekka — GRYGIEROWSKI wygrał z REJNIAKIEM w III rundzie przez t. k. o.

Waga półśrednia — RYBIŃSKI uległ na punkty MAJEWSKIEMU.

Waga średnia — KUCHARSKI otrzymał punkty walkowerem z powodu braku przeciwnika.

Waga półciężka — PIÓRKOWSKI otrzymał punkty walkowerem z powodu braku przeciwnika.

Waga ciężka — GEMPE wygrał zdecydowanie na punkty z PEŁKĄ.

Pierwsza porażka

piłkarzy Dynamo (Moskwa)

Moskiewskie „Dynamo", prowadzące w tabeli rozgrywek piłkarskich o mistrzostwo ZSRR, doznało pierwszej porażki w mistrzostwach, przegrywając z leningradzką drużyną „Dynamo" 0:1 (0:0). Mecz odbył się w Leningradzie.

Jutro odlatują

piłkarze do Debreczyna

Reprezentacja piłkarska Polski, która w nadchodzącą niedzielę rozegra w Debreczynie międzypaństwowe spotkanie z reprezentacją Węgier, odleci z Krakowa samolotem w piątek, 8 bm. o godz. 9-tej rano. Samolot przybędzie na lotnisko krakowskie z Warszawy z Boruczem, Brzozowskim i Ochmańskim. Pozostali członkowie ekipy dołączą się w Krakowie.

Reprezentacja juniorów Polski, grającą przedmecz w Debreczynie, wyjedzie do Węgier w dniu 7 bm., pociągiem pośpiesznym z Katowic, dokąd przybędzie w środę ze Świdnicy.

Gwardziści z Wielunia

też umieją zwyciężać

ZS GWARDIA (WIELUŃ) po doznanej porażce w Łodzi w zawodach z Victorią (Częstochowa) o tytuł mistrza zrehabilitowała się osiągając następnie szereg niezłych wyników.

Pierwsze zwycięstwo odnieśli piłkarze GWARDII nad ŁKS WŁÓKNIARZEM I B. Drużynę łódzką wzmocniono bramkarzem SZCZURZYŃSKIM i GWOŹDZIŃSKIM w ataku, lecz to nie uchroniło jej od przegranej 2:3. Następnie GWARDIA gościła u siebie ZZK POLONIĘ (Jarocin), która w poznańskiej klasie A zajmuje trzecie miejsce. Również i ten mecz GWARDZIŚCI wygrali w stosunku 6:2. Wyniki te wskazują, że drużyna GWARDII znajduje się w niezłej formie i ma szanse na odegranie poważniejszej roli w rozgrywkach o mistrzostwo okręgowe. Na najbliższą niedzielę wieluńska GWARDIA zapowiada spotkanie z drugoligowym zespołem PTC z PABIANIC. Mecz ten zapowiada się dość ciekawie.

ZKS „Stal" rejestruje

wszystkich członków klubu

Zarząd ZKS „Stal", dawniej „Metalowiec" zawiadamia, że w związku z reorganizacją Klubu odbywa się ponowna rejestracja członków Klubu.

Zgodnie z decyzją Zarządu kierownictwa Sekcji: piłki nożnej, piłki ręcznej, bokserskiej, lekkoatletycznej, tenisa stołowego wzywają wszystkich zawodników swych sekcji do potwierdzenia złożonych uprzednio deklaracji oraz odebrania nowych legitymacji. Zgłaszać się należy do Sekretariatu Klubu w poniedziałki, środy i piątki w godz. 18 — 20 w ostatecznym terminie do 30 lipca rb. Po tym terminie członkowie Klubu, którzy nie wypełnili tego obowiązku, zostaną wykreśleni.

Widzew wzywa

lekkoatletów na zebranie

Wzywa się wszystkich zawodników sekcji lekkoatletycznej „Widzewa" do przybycia na zebranie które odbędzie się w dniu 8 lipca rb. o godz. 17.30 na boisku własnym przy ul. Armii Czerwonej 80.

Ze względu na ważność poruszanych spraw obecność wszystkich zawodników obowiązkowa.



126)

Jak w chorobliwym majaku prześladuje ją wizja jego ciemnej, opalonej twarzy i wspomnienie jego uśmiechu, który oczarował ją jak pocałunek królewicza z bajki, który zbudził śpiącą królewnę.

Stojąc przy zgrzeblarce mechanicznie rozkładała runo między bębny trochę zmęczona, czasem senna, tak jak senne bywają zawsze anemiczne dziewczęta, ale przychodził wreszcie taki moment, kiedy niespodziewanie ożywiała się.

Oto zobaczyła, że przez salę przeszedł wolnym krokiem Leszek Strzelmirski.

Strzelmirski prawie nigdy nie zwraca na nią uwagi. Ale czy to jest. ważne? Mała Stefka jest cierpliwa i wie, że przyjdzie wreszcie taka chwila, że zwycięży jej miłość; bo tak podobno bywa, że prawdziwa miłość musi w końcu zwyciężyć!

Pamięta, że Strzelmirski powiedział kiedyś o niej, iż ma piękne włosy.

Stefka pielęgnuje je teraz staranniej, niż zawsze.

Inne kobiety i dziewczęta pracują przy maszynach w chustkach na głowach, Baszkówna jednak nie nosi jej nigdy.

— Uważaj! — ostrzega ją po raz setny Mateuszowa, — maszyna jest niebezpieczna, może cię jeszcze kiedyś chwycić za włosy i unieszczęśliwić!

Czasem, korzystając z przerw, wpadał do niej na dół Wierusz.

— Dlaczego pracujesz bez chusteczki na głowie? Czy nie wiesz, że to jest niebezpieczne? — powtarzał nie raz.

— Tak, tak! — powtarza zgodnie Stefka Baszkówna, ale w dalszym ciągu krząta się przy zgrzeblarkach z odkrytą głową: bo dlaczego zasłaniać ma to, co podobało się u niej Strzelmirskiemu najbardziej?

— Może przyjdzie czas, że zauważy, iż nie tylko włosy mam piękne—kombinuje i w dalszym ciągu wśród stuku maszyny i szumu pasów transmisyjnych powiewają jej włosy, jak sztandar miłości.

Ale maszyny są twarde i nieubłagane jak los. Nie wzruszy ich ani najbardziej sentymentalna miłość, ani najrzewniejsza kokieteria małej, zakochanej dziewczyny: i dlatego w końcu przydarzyło się nieszczęście...

Tego dnia Stefka krzątała się jak zawsze przy swojej zgrzeblarce, kiedy niespodziewanie zjawił się na sali (już po raz drugi tego dnia), Leszek Strzelmirski.

Strzelmirski był zamyślony. Kiedy jednak mijał Baszkównę uśmiechnął się do niej. A może tak to tylko wydawało jej się?

Uczuła w sercu wielką, nie dającą się określić radość: a była to już ostatnia radość w jej szarym, smutnym życiu, bo, wpatrzona za znikającym za drzwiami Strzelmirskim, przechyliła zanadto głowę i w tym samym momencie stało się to, przed czym ostrzegała ją Mateuszowa...

Pas transmisji porwał — jak dłoń złego, niewidzialnego demona — zamyśloną dziewczynę za włosy, podniósł do góry z diabelską iście furią i cisnął ciężko między tryby...

Wszystko to stało się w tak błyskawicznym tempie, że zanim zorientowano się w sytuacji, było już po wszystkim.

— Zatrzymać maszyny! — rozległ się spazmatyczny okrzyk jakiejś robotnicy.

— Wyłączyć prąd! — krzyknął zbielałymi wargami majster.

Stefka właściwie nie czuła nic: w pierwszej sekundzie szarpnął ją jakiś potworny ból, skręcił ją całą i rozpłynął się potem wraz z jej przytomnością...

Jeszcze w pewnej chwili, w jakimś niespodziewanym nawrocie, otworzyła oczy.

Z przedziwną jasnością zobaczyła otaczających ją — starą Mateuszową, bladego jak trup, majstra, Zenkę, tę z drugiego selfaktora i... jego.

Leszek Strzelmirski był tak samo blady jak majster.

D. c. n.

Redaktor Naczelny: E. KRONIEWICZ. tel. 112-60 — Adres Redakcji: Łódź, ul. Piotrkowska 102a, tel. 137-47. Dział Miejski tel. 129-13 — Sportowy: tel. 109-62. — Ogłoszeń — Piotrkowska 55. tel. 111-50. — Wydawca: „EXPRESS ILUSTR." — Prenum. mies. zł. 135. — Zamawiać i wpłacać: Kolportaż, Łódź. Piotrkowska 70. PKO Nr VII 1331 D-01700